

również tak, jak twierdził w 2007 roku Michael Kraus, że „masoni nie mieli absolutnie nic wspólnego z jakimkolwiek spiskiem, i że nie może być w ogóle mowy o nieuczciwym angażowaniu się w politykę”¹¹¹³. A zatem należy to badać i uwzględniać analizując struktury władzy, nie zadowolając się ogólnymi deklaracjami w stylu Ferdinanda Runkela, że „organizacje wolnomularskie, a wraz z nimi loże chcą być światową społecznością ludzi związanych więzami braterstwa, ponadnarodowym ruchem wyznającym humanitarny ideał człowieka, który dąży do doskonałości”¹¹¹⁴.

W literaturze można znaleźć wiele przykładów masońskich wpływów, wśród których są wskazujące na masonów jako odpowiedzialnych za liczne spiski, zamachy, zamieszki, przewroty, skrytobójstwa, rzezie, defraudacje, intrygi, prowokacje, plotki, pomówienia, orgie, ataki, naciski, rozłamy, grabieże i konfiskaty należące do specyfiki rewolucyjnych działań¹¹¹⁵. W celu powodowania rewolucji związki masońskie szerzą różnorodne poglądy, postawy i trendy, od materializmu i ateizmu po relatywizm i indyferentyzm. Masoneria od trzech stuleci stanowi najpoważniejszą nieformalną instytucję, która w swej jawnej, półjawnej i niejawnej złożoności działa na rzecz przebudowy cywilizacji europejskiej przez wtopienie jej w jakąś cywilizację globalną. Dokonuje się to na różnych zasadach, a w tym ekonomicznych, politycznych, ideologicznych, kulturowych, ekonomicznych i technologicznych. W tym ostatnim przypadku dokonuje się to pod formułą cywilizacji informacyjnej.

3.7. Transfer władzy

Rodzaje transferu władzy

Transfer władzy oznacza jej pokojowe i stopniowe przesunięcie albo gwałtowne i rewolucyjne przejęcie. Ma on dwojaki zasięg – płytki, kiedy polega na zmianach kadrowych w ośrodkach władzy, albo

¹¹¹³ G. Grandt, *Czarna księga masonerii...*, s. 11.

¹¹¹⁴ Por. F. Runkel, *Geschichte der Freimaurerei (Historia masonerii)*, za G. Grandt, *Czarna księga masonerii...*, s. 15.

¹¹¹⁵ Por. R. Escande (red.), *Czarna księga Rewolucji...*

głęboki, kiedy odnosi się do przebudowy struktur władzy. Zmiany kadrowe pociągają za sobą zmiany programowe i ideowe, zaś zmiany strukturalne dotyczą rodzajów i poziomów władzy. Pierwsze są krótkookresowe jak role aktorów na politycznej scenie, zaś drugie długookresowe jak scenariusze do odegrania na politycznej scenie. Te pierwsze mają znaczenie chwilowe, a drugie dziejowe¹¹¹⁶. Nawet rewolucyjna wymiana aktorów na politycznej scenie wymuszona sprzeciwem niezadowolonej widowni wcale nie oznacza, że „władza utracona przez elity przeszła w ręce reszty społeczeństwa. Władzy się nie przekazuje. Nie da się jej okiełznać i zlokalizować, toteż nikt nie wie w żadnym momencie, kto za co odpowiada, kto posiada rzeczywistą władzę, w odróżnieniu od nominalnej, ani jak długo może to potrwać”¹¹¹⁷. Powodowane jest to tym, że dla nadwładzy jako władzy nad teatrem dziejowym nie są tajemnicą reakcje widowni, nad którą ona panuje¹¹¹⁸. Ze względu więc na to, że w zagmatwanej i turbulentnej strukturze władzy, złożonej ze sceny i widowni, nie ma pewności i jasności, bardziej miarodajne są ustalenia dotyczące przesunięć środka ciężkości władzy nad całym teatrem niż wskazania jakiegoś jednego jej ośrodka piszącego scenariusze. Ostatni znany scenariusz został zatytułowany Wielki Reset, którego „wszelkie socjalistyczne zabiegi w zakresie komunalizacji czy nacjonalizacji prowadzą tylko do wzrostu zależności społeczeństwa od klasy kapitalistycznej. Żeby się o tym przekonać wystarczy dostrzec, że każdy z tych eksperymentów przeprowadzany jest za pomocą pożyczek”¹¹¹⁹. Fakt, że Hilaire Belloc napisał te słowa z początkiem XX wieku, dowodzi większej przydatności badania praw dziejowych niż opisu chwilowych zdarzeń geopolitycznych czy geoeconomicznych.

Na przestrzeni dziejów Europy i będącego pod jej wpływem świata można zaobserwować historyczne przesunięcia władzy: od władzy

¹¹¹⁶ Przykładowo: „Państwo dystrybucyjne mogło istnieć dzięki równowadze pomiędzy koroną, arystokracją i Kościołem. Było to państwo, w którym pierwszeństwo miała władza duchowna”. P. Lisicki, *Wstęp*, w: H. Belloc, *Państwo niewolnicze...*, s. 8. W państwie niewolniczym pierwszeństwo ma władza fizyczna. Natomiast pośrednie redystrybucyjne jako między nimi państwo kapitalistyczne jest przejściowym, w którym brak jest ostatecznego rozstrzygnięcia o pierwszeństwie władzy.

¹¹¹⁷ A. Toffler, *Trzecia fala...*, s. 589.

¹¹¹⁸ Na tego rodzaju perspektywę władzy zwracają uwagę ponadczasowe dzieła jak np. św. Augustyna, *Państwo Boże*, przeł. W. Kubicki, Vis-à-Vis/Etiuda, 2021.

¹¹¹⁹ H. Belloc, *Państwo niewolnicze...*, s. 160.

religijnej do świeckiej, od władzy prywatnej do publicznej, od władzy wojskowej do cywilnej, od władzy politycznej do ekonomicznej, od władzy państwowej do ponadpaństwowej czy od władzy lokalnej do globalnej. Dziś natomiast władza przechodzi od narodów do globalistów, od biednych do bogatych, od jednostek do kolektywów, od ludzi do maszyn, od społeczeństw do państw, oraz od rządzących do zarządzających. A. Śliwiński pisze: „Wpływ przejęć władzy jest obecnie dobrze widoczny. Dotyczą one zarówno krajów bogatych, jak biednych. Deregulacje finansów, tendencyjne systemy podatkowe, ułatwienia inwestycyjne, rygory oszczędnościowe, eksploatacja zasobów naturalnych to tylko niektóre przykłady”¹¹²⁰. Władza jak ją sobie jeszcze wyobrażamy, już nie istnieje albo ma marginalne znaczenie w całokształcie struktury władzy, jaka istnieje realnie. Istnieje realnie taka władza, która sprawczo i sprawnie decyduje oraz konsekwentnie i celowo wpływa na swoje otoczenie, do tego stopnia, że nie pozostawia alternatywy. „Nadal zakładamy, że to politycy sprawują władzę, ale z czasem dochodzimy do wniosku, że bardzo źle wywiązują się z obowiązków. Tymczasem żaden z tych poglądów nie jest prawdziwy. Ani nie dysponują w rzeczywistości taką władzą, jak nam się wydaje, ani nie są w jej sprawowaniu aż tak źli. Zmienił się natomiast zasadniczy ośrodek władzy”¹¹²¹. O tym, jak to się stało, bardziej miarodajnie wyrokować można z perspektywy nadwładzy tajemniczej, bo należycie nie badanej, a nawet lekkomyślnie wypieranej z pola świadomości w imię wygodnego złudzenia wolności.

Trend globalny transferu władzy

We współczesnym świecie jest wiele, jak się niemal wszystkim wydaje, niemających alternatywy przeobrażeń w postaci trendów globalnych, przybierających miano megatrendów¹¹²² oraz skorelowa-

¹¹²⁰ A. Śliwiński, *Ekonomia sieci...*, s. 32.

¹¹²¹ J. Peretti, *Zakulisowe umowy, które zmieniły świat. Niepohamowane ambicje, tajne negocjacje i skrywane prawdy w biznesie*, przeł. B. Józwiak, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2018, s. 10.

¹¹²² W sferze władzy widoczny jest trend przejścia od brutal-technologii do ultratechnologii. Jest to przejście od technologii siły fizycznej (*brutal force*) do technologii siły psychicznej (*intelligent force*). Wraz z inwazją technologii narasta reakcja na nią w postaci ewolucji osobistego systemu wartości, rekompensująca bezosobowy charakter technologii. J. Naisbitt, *Megatrendy. Dziesięć nowych kierunków...*, s. 62.

nych z nimi zjawisk lokalnych, określanych mianem koincydencji. Dowodem na ich ukrywane inspirowanie, niewidoczne stymulowanie i pozorowane autonomizowanie jest modne i zgodne szerzenie i utrwalanie przekonania, że właśnie nie posiadają one alternatywy, że takim jest świat i w takim kierunku będzie z konieczności postępował. Efektem zintegrowanej presji na mentalność współczesnego człowieka jest brak politycznej wyobraźni, że możliwe jest życie, i to nawet bardziej dostatnie i pokojowe, poza światową globalizacją, unijną federalizacją i krajową demokracją¹¹²³. Tymczasem mimo ewidentnej szkodliwości nieprzypadkowych i niewycinkowych procesów integracyjnych, unifikacyjnych i standaryzacyjnych, jakaś niewidzialna siła jeszcze bardziej naciska na ich przyspieszanie i pogłębianie. Pomimo drastycznych i dramatycznych doświadczeń historycznych oraz oczywistych i logicznych konsekwencji na przyszłość, umysły są wciąż infekowane oraz impregnowane socjalizmem i komunizmem. Tym razem jest to o wiele groźniejsze, gdyż dokonuje się na skalę globalną oraz za sprawą cybernetyki. Globalna cybernetyka społeczna, polityczna, ekonomiczna i kulturowa nie jest i nie może być stosowana i wykorzystywana oddolnie, odrębnie, przypadkowo, mimowolnie i bezcelowo. Sprzecznością byłoby bowiem coś, co nie miałoby swojej współmiernej przyczyny. Globalny świat ma swoje globalne i nieabstrakcyjne przyczyny technologiczne, ekonomiczne oraz ideologiczne, tożsame z konkretnymi ośrodkami oddziaływania, mechanizmami działania i agendami współdziałania, łącznie tworzącymi złożony system władzy globalnej. Powstaje on na bazie stopniowego historycznego, a dziś przyspieszonego przejmowania władzy realnej, która ostatecznie jest władzą nad umysłami, sumieniami i sercami. Joseph Stiglitz przyznał, że „protesty skłoniły tych, którzy stoją u steru władzy do głębokiego zastanowienia. Prawie dla każdego jest oczywiste, że coś poszło kompletnie nie tak jak trzeba. Niemal z dnia na dzień globalizacja stała się najbardziej palącym problemem naszych czasów”¹¹²⁴. Zatem nie problemy globalne, o których pisze m.in. No-

¹¹²³ Niestety takie podejście spychane jest od razu do poziomu anarchii i barbarzyństwa, jakby człowiek niczego się nie nauczył i do niczego nie dorósł. F.A. von Hayek jasno stwierdza, że „ważniejsze jest stworzenie warunków sprzyjających postępowi, a nie planowanie postępu”. F.A. von Hayek, *Droga do zniewolenia...*, s. 241. Jego zdaniem, „nie ci, którzy wierzą w nieodwracalne kierunki rozwoju, wykazują odwagę do cofnięcia się, by ruszyć do przodu, ani nie ci, którzy propagują nowy porządek będący projekcją idei”. Tamże, s. 242.

¹¹²⁴ J. Stiglitz, *Globalizacja*, przeł. H. Simbierowicz, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004, s. 22.

uriel Roubini¹¹²⁵, ale sama globalizacja władzy stała się największym, bo globalnym problemem¹¹²⁶.

Jawne przejmowanie władzy realnej jako intelektualnej, moralnej i emocjonalnej w sposób otwarty toczy się od 1968 roku, doprowadzając dziś do ukonstytuowania światowego establishmentu. Rozpowszechnia on służące globalizacji ideologie lewicowe, wykorzystuje przydatne do tego technologie informacyjne i nakręca wspierające ją strategie ekonomiczne. W układzie globalnym uprzywilejowane jest wszystko, co służy globalizacji, a w tym swobody kapitałowe, migracyjne, handlowe, komunikacyjne, innowacyjne. Pacyfikowane natomiast są postawy autentycznie patriotyczne, rodzicielskie, moralne, kulturowe i religijne. Nad prawami konkretnego człowieka utwierdzane są pozycje anonimowych instytucji, korporacji, funduszy i agencji. „W warunkach globalizacji podlegają swobodzie ruchu, transnarodowe korporacje korzystają z pełnej wolności w dążeniu do realizacji swych celów. Ta swoboda jest przeciwieństwem kontroli. Globalizacja wyzwala te podmioty spod kontroli, czyli spod władzy”¹¹²⁷. Jeśli zaś globalizacja wyzwala podmioty globalne spod władzy dotychczasowej, to zarazem ustanawia władze nową – globalną. Zatem globalizacja to przede wszystkim złożony proces przejścia władzy – transformacji od najniższej rozproszonej władzy do władzy najwyższej skoncentrowanej. Proces utraty władzy za sprawą szerzonych ideologii, wprowadzanych technologii i narzucanych ekonomii oznacza stałe wzmacnianie jej na najwyższym, globalnym poziomie, a zarazem szybkie pozbawianie na poziomie najniższym – osobistym. Jak pisze M. Bortner: „Koncepcja federalnej Europy przekształca każdy kraj w regiony. Władza nie jest już więcej w rękach wybranych przedstawicieli narodu, ale w rękach wysokich przedstawicieli z Brukseli. Nie będzie można długo przeciwdziałać ich decyzjom, bo

¹¹²⁵ Por. N. Roubini, *Megazagrożenia. 10 trendów...*

¹¹²⁶ Skoro twardym uzasadnieniem władzy politycznej są zagrożenia, z którymi jednostka nie jest w stanie sobie poradzić, przesuwanie władzy realnej na poziom globalny musi wiązać się z globalnym ich nagłaśnianiem albo wręcz wytwarzaniem. W 1975 roku Samuel Huntington w Raporcie *Crisis of Democracy* pisał, że Ameryka potrzebuje większego umiarkowania w demokracji, gdyż „system demokratyczny nie jest w stanie uporać się z katastrofami, jak np. w elektrowni atomowej. Dla wprowadzenia ograniczeń demokracji potrzebni są ludzie mający fachową wiedzę, autorytet, doświadczenie i szczególne talenty”. J. Marrs, *Oni rządzą światem...*, s. 33. Jak dalej stwierdza Marrs, w ten sposób polityka trilateralistów staje się polityką rządów.

¹¹²⁷ W. Szymański, *Interesy i sprzeczności globalizacji...*, s. 70.

nawet Parlament Europejski, mimo że przewyższa parlamenty narodowe, ma tylko funkcje konsultacyjne. Prawdziwa władza będzie sprawowana przez ministrów rządów każdego państwa, przez manipulowane marionetki, przez ekspertów międzynarodowych, bez żadnej kontroli demokratycznej¹¹²⁸. Oni definiują wielkie zmiany, jak np. w sprawie światowej waluty, do których wszyscy dostosowują się albo dobrowolnie, albo przymusowo.

Wyzuwanie z władzy lokalnej

Wyzuwanie z władzy dotyczy pozbawiania jednostki i zbiorowości naturalnie koniecznego i kulturowo konwencyjnego samostanowienia, dawniej za pomocą brutalnej kinetyki, a dziś z wykorzystaniem niedostrzeganej cybernetyki. Bez mała wiek temu J. Ortega y Gasset stwierdził: „Już od XVI w. ludzkość weszła na wielką drogę zjednoczenia, która w naszych czasach została ostatecznie zakończona. Obecnie nie ma już najmniejszej części ludzkości, która by żyła oddzielnie, nie ma odrębnych ludzkich wysepek. Dlatego też począwszy od tamtego wieku można powiedzieć, że kto rządzi światem, ten rzeczywiście swoim autorytetem oddziaływa na cały świat¹¹²⁹. Od czasu reform religijnych (reformacji) wzmacnia się władza ekonomiczna kosztem władzy politycznej, która systematycznie traci swą naturalną autonomię ośrodka decyzji oraz uznaną pozycję arbitra dla społeczeństwa. Już wcześniej zauważono, że „aby zdobyć władzę w formie samoobrony własnej wolności i bezpieczeństwa, które są zaprogramowanymi impulsami istoty ludzkiej, należało znaleźć władzę równoległą do politycznej, i odkryto, że była nią władza ekonomiczna i pieniądze¹¹³⁰. Przesuwanie władzy rozpoczęło się, kiedy „królowie i magnaci przyznawali przywileje Żydom, którzy im dostarczali pieniądze, aby mogli podbić inne regiony i zwiększać swą władzę polityczną¹¹³¹, aby następnie móc stopniowo ją przejmować metodą ekonomiczną.

Od kilku wieków obserwowany jest proces transferu władzy od szczebli i struktur lokalnych, regionalnych i krajowych do instancji i organizacji globalnych. Spośród wielu aspektów, globalizacja to przede wszystkim kwestia władzy, w tym jej dyslokacji (rozmieszczenia), kon-

¹¹²⁸ M. Bortner, *W drodze ku upadkowi...*, s. 87.

¹¹²⁹ J. Ortega y Gasset, *Bunt mas...*, s. 138.

¹¹³⁰ J.A. Cervera, *Pajęczyna władzy...*, s. 43.

¹¹³¹ Tamże.

centracji (ześrodkowania) i eskalacji (nasilenia)¹¹³². Odpowiednio plany, projekty i programy globalne zmierzają przede wszystkim do przejścia, skonsolidowania i poszerzenia możliwości kontroli i sterowania złożonymi przeobrażeniami, jak również pojedynczymi zachowaniami¹¹³³. Dziś po raz pierwszy staje się to wykonalne za sprawą zaawansowanej i wyrafinowanej technologii informacyjnej, nieprzerwanie, precyzyjnie, wszechstronnie, zdalnie i niewidocznie monitorującej i regulującej zdarzenia, zjawiska, procesy i trendy na globalną i cywilizacyjną skalę¹¹³⁴.

Proces globalizacji prowadzi do zhierarchizowanej konsolidacji rozproszonej dotąd władzy, przejmowanej z wielu obszarów i od wielu ośrodków oraz z pomocą wielu środków ideologicznych, technicznych i ekonomicznych. Władza globalna przechodzi do rąk prywatnych, kontrolując niższe szczeble władzy pozostające nadal w sferze publicznej i społecznej. „W wyniku koncentracji władzy tak, by mogła zostać użyta w służbie jednego planu, następuje nie tylko jej przekazanie, ale także nieograniczone powiększenie. [...] W wyniku skupienia i pozostawienia władzy poprzednio sprawowanej niezależnie przez wielu, w gestii jakiegoś pojedynczego ciała, ilość władzy staje się nieskończenie większa, niż była dotychczas, przy czym sięga ona tak daleko, że niemal zmienia swoją naturę”¹¹³⁵. Zmiana natury władzy polega na przechodzeniu od meritokracji i biurokracji, przez infokrację, informatokrację, informokrację, do netokracji. Za sprawą technologizacji władzy każdego rodzaju, kontynuowany, rozszerzany, wzmacniany i przyspieszany jest proces globalizacji. Technologia informacyjna staje się narzędziem globalnej inżynierii politycznej, administracyjnej, medialnej, finansowej i propagandowej.

Struktura transferu władzy

W układzie globalnym system władzy jest policentryczny i polimorficzny, co oznacza, że jest wiele konkurujących ze sobą ośrodków o wpływ globalne oraz istnieją zróżnicowane struktury jej sprawowania. Wspólny dla wszystkich ośrodków i zabiegów globalizacyjnych jest

¹¹³² Por. J.A. Scholte, *Globalizacja. Krytyczne wprowadzenie*, przeł. K. Ślęczka, Oficyna Wydawnicza "Humanitas", Wyższa Szkoła Zarządzania i Marketingu, Sosnowiec 2006.

¹¹³³ E.V. Saparina, *Cybernetyka człowieka*, przeł. J. Pułaczewski, Wydawnictwo Iskry, Warszawa 1966.

¹¹³⁴ Por. J. Kossecki, *Cybernetyka społeczna...*

¹¹³⁵ F.A. von Hayek, *Druga do zniewolenia...*, s. 150.

cel w postaci absolutnej dominacji, zwanej też światową hegemonią lub porządkiem unilateralnym. Sieciowa architektura władzy globalnej jest wielopoziomowa. Na każdym jej poziomie występuje rywalizacja, zaś pomiędzy poziomami zachodzi dominacja. Na globalną piramidę przejmowanej od społeczeństw, państw i narodów władzy składają się:

- 1) autorytet (władza atencjonalna) – ideokracja, hierokracja, teokracja, to superwładza – nadwładza,
- 2) pieniądz (władza finansowa) – finansjera – emporokracja, plutokracja, bankokracja,
- 3) media (władza wpływu) – mediokracja, technokracja, infokracja, informokracja,
- 4) prawo (władza dyscyplinarna) – biurokracja, sędziokracja, eurokracja,
- 5) pozory (władza iluzoryczna) – demokracja, pajdokracja, ochlokracja, to subwładza – podwładza.

Jak pisze P.J. Buchanan: „Globaliści są zdania, że oto jesteśmy świadkami końca epoki państw narodowych i tworzenia się światowego rządu, którego instytucje już teraz funkcjonują”¹¹³⁶. Miałyby tworzyć go Organizacja Narodów Zjednoczonych, Bank Światowy, Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości, Międzynarodowy Fundusz Walutowy, Światowa Organizacja Handlu, Międzynarodowy Zarząd Dna Morskiego itd. Z drugiej strony R. de Mattei pisze: „W ciągu 60 lat swojej historii ONZ stanowiła w najlepszym wypadku funkcje miejsca wymiany poglądów lub mediacji. Rzadko natomiast instrumentu rozwiązywania problemów politycznych, choć i tak oskarżana była o służenie interesom amerykańskim”¹¹³⁷. Stąd nie instytucje działające z międzynarodowego mandatu stanowią wiodącą siłę globalizacji. Na losy świata mają większy wpływ: międzynarodowa finansjera, tajne sprzysiężenia, kuratorzy sieci, służby specjalne, kompleksy militarno-przemysłowe, państwa mocarstwowe, organizacje międzynarodowe, unie lokalne, ponadnarodowe korporacje, masowe media, lobby kontroli ludności, organizacje pozarządowe, kartele narkotykowe i instytuty naukowe. Międzypaństwowe i międzynarodowe struktury, oprócz wielu różnych zadań, przede wszystkim z powodu swoich słabości, pełnią rolę owego styku pomiędzy subwładzą a superwładzą. Faktyczną, ale niedostrzeganą rolą tego ultra-styku jest transferowanie władzy od państw narodowych do organizacji

¹¹³⁶ P.J. Buchanan, *Dziewięć siódem...*, s. 120.

¹¹³⁷ R. de Mattei, *Dyktatura relatywizmu*, przeł. E. Turlńska, P. Toboła-Pertkiewicz, Prohibita, Warszawa 2009, s. 58.

ponad- i pozapaństwowych. Każdy zdaje sobie sprawę z niedomagań w układzie globalnym Organizacji Narodów Zjednoczonych czy w układzie regionalnym Unii Europejskiej, a tym samym z ich iluzoryczności, czy nawet śmieszności. Z jednej strony ONZ stanowi jakby ekspozyturę Stanów Zjednoczonych, a z drugiej Unia Europejska ekspozyturę Niemiec. Jednak ani Stany Zjednoczone, ani Niemcy nie kreują polityki globalnej czy regionalnej ostatecznie we własnym interesie, jak może się niekiedy mylnie wydawać¹¹³⁸. Jest wiele przykładów, takich jak walka z terroryzmem czy klimatem, kiedy nawet te poważne zdawałoby się państwa podejmują działania jawnie na szkodę własnej pozycji i wbrew własnym interesom, ale na rzecz jakichś wyższych, w sensie innych niż narodowe racji¹¹³⁹. Nie chodzi też o to, że ONZ czy UE znajdują się pod rosnącą presją Chin, ale o kontrolę nad całą areną zmagających się globalnych, prowadzonych według niesuwerennie ustawianych reguł.

Transfer władzy przebiega zawsze od dotychczasowych do nowych elit władzy zwanych oligarchiami, które wyrastają na bazie wytwarzanych potencjałów siły oddziaływania, umożliwiającej transmisję woli. W układzie globalnym największą siłę oddziaływania zapewniają globalnie dystrybuowane idee, pieniądze i informacje. G. Orwell zauważył, że „wszystkie wcześniejsze oligarchie utraciły władzę albo dlatego, że skostniały, albo dlatego że zmiękły. Jedne stawiały się bezmyślne i aroganckie, nie chciały dostosować się do nowych warunków, a wówczas je obalano. Inne opanowywał liberalizm, tchórzostwo. Szły na ustępstwa, kiedy powinny użyć siły, co równało się ich zniszczeniu. Można powiedzieć, że ginęły albo przez brak świadomości, albo przez

¹¹³⁸ Najłatwiej wskazać tu dobrze opisane argumenty historyczne i aktualnie obserwowane sytuacje, kiedy np. Stany Zjednoczone wbrew woli i interesom obywateli, np. jako wyborców czy podatników, domagają się zdecydowanego ograniczenia zaangażowania państwa w światowe konflikty, a mimo to dzieje się dokładnie odwrotnie, tym bardziej, że w większości z nich Ameryka jest zmuszana później do wycofania się, a destabilizacja pozostaje. Listę tę rozpoczyna wojna w Wietnamie, a kończy na Ukrainie. George Friedman tłumaczy to w ten sposób: „Stany zawsze reagują przesadnie. To, co w pierwszym momencie wydaje się straszną katastrofą, motywuje Amerykanów do zdecydowanego rozwiązywania problemów. Rozkwitająca potęga reaguje przesadnie. Dojrzała potęga zachowuje równowagę. Potęga chyląca się ku upadkowi traci zdolność do odzyskania równowagi”. G. Friedman, *Następne 100 lat...*, s. 81. Natomiast głębszym wyjaśnieniem jest to, kto tak naprawdę rządzi Ameryką.

¹¹³⁹ Logicznie i faktycznie rzecz ujmując, za tymi wyższymi ponadnarodowymi interesami stać muszą pozanarodowe interesy globalne, planetarne, a nawet jakieś kosmiczne, w sensie realizowane z tak odległej dla zwykłych ludzi perspektywy. Reprezentują je ludzie „niezwykli” (lepiej wiedzący i więcej mogący), stawiający się w roli petnomocników natury, przyrody czy planety. Por. Fundacja Osoba Odra – projekt ustawy o uznaniu osobowości prawnej rzeki Odry, <https://osobaodra.pl/projekt-ustawy/>.

jej nadmiar”¹¹⁴⁰. Oligarchowie globalni narzucają swoją wolę szerząc upodobania do wymyślanych przez siebie idei, dążenia do zaspokajania wytwarzanych przez siebie potrzeb oraz skłaniając do adaptowania się do rozpowszechnianych przez siebie informacji. Orwell nazywa tę oligarchię partią, której koncentryczne sfery władzy, wiedzy i wtajemniczenia obejmują ściśle kierownictwo, rozbudowany aparat oraz rozległe masy zwolenników. Ściśle kierownictwo pełni funkcje ideologiczno-planistyczne, rozbudowany aparat pełni funkcje technologiczno-programistyczne, zaś rozległe masy kierują się motywacjami ekonomiczno-projektowymi. Kompletnie przejęta władza rozciąga się na cele, środki i działania. Zwłaszcza w układzie globalnym „na żadnym innym podłożu myślowym partia nie zdołałaby tak trwale oprzeć swojej władzy”¹¹⁴¹. Jej pozycja nie będzie zachwiana tak długo, jak będzie ona harmonijnie inspirować, usprawniać i motywować. Odpowiednio globalne przejęcie władzy, aby trwało, staje się zarazem totalne i odbywa się jednocześnie we wszystkich składnikach ucywilizowania, począwszy od osobowości, a skończywszy na religijności¹¹⁴².

3.8. Alienacja władzy

Oderwanie władzy od rzeczywistości

Transfer władzy rozumiany jako przeniesienie realnych jej atrybutów na inne – nieoficjalne ośrodki przy nominalnym ich pozostawianiu w dotychczasowych ośrodkach oficjalnych, musi mieć swoje konsekwencje. Pierwszą, może najważniejszą, jest zjawisko alienacji władzy

¹¹⁴⁰ G. Orwell, *Rok 1984...*, s. 147.

¹¹⁴¹ Tamże.

¹¹⁴² „Jedna religia dziś szeroko propagowana podczas wielkich spotkań zjednoczonych religii, przedstawiana jako synteza wszelkich wierzeń i wszelkiej obyczajowości, a będąca w istocie pomieszaniem i zaprzeczeniem ich wszystkich, gdyż w tej sytuacji nie jest możliwe odróżnienie prawdy od fałszu, dobra od zła, zaś każdej tezie można przeciwstawić antytezę. Zasady społecznego współżycia stają się arbitralne, zaczynają zależeć od moźnych tego świata, którzy są w stanie dowolnie je zmieniać. Wprowadzając np. system niewolnictwa, gdzie nie tylko ciało będzie podlegało przymusowi, ale też umysł pozbawiony wszelkich odniesień do prawdy, dobra i do sprawiedliwości stanie się podatną, plastyczną masą w rękach panów i władców”. Epiphanius, *Ukryta strona dziejów...*, s. 534.